MEANDER SIÓSTR SAMO ZŁO

„Leżały w ciemności strzegąc.
Nie było sposobu mierzenia upływającego czasu ani też żadnej skłonności, by go mierzyć. Istniał taki moment, kiedy ICH tu nie było, i zaistnieje moment… prawdopodobnie… kiedy znowu ICH tutaj nie będzie (…) Czas między tymi momentami nie był istotny”.

T.Pratchett



Jaskinia G8. Konfident całego systemu. Największe „ucho” w okolicy podsłuchujące od lat u wrót bazówki. Zakłóca grawitację w promieniu kilometra w wyniku czego jeden z członków SCW nosi cementową wstawkę w czaszce, drugi leczy połamane żebra…



181

Nienawidzę dźwięków jak ten. Odgłosów budzących mnie ze skalnego odrętwienia. Takich jak ten sprzed kilku dni, gdy na korek śnieżny blokujący studnię zlotową zjechali pierwsi w tym roku grotołazi. Po chwili wszystko ucichło a ja odetchnęłam z ulgą. Nie jestem jednak naiwna. Wiem, że wrócą. W zeszłym roku było tak samo. Przez tydzień próbowali wejść, wślizgnąć się do mojego wnętrza przez każdą najmniejszą lukę w śniegu. Dobiegały mnie odgłosy kopania, szamotania się wściekłych i przemarzniętych na kość ludzi. Myślałam wtedy, że te kilkadziesiąt metrów śniegu skutecznie ich zniechęci. Wracali każdego dnia. W końcu poczułam ich zapach. Znienawidzony odór słońca, krowiego łajna i fabady asturiany.

G8

Kochane siostry!
Wasza **Nawszystkomającaucho** siostra informuje, że w obozie wrogów odbyła się narada. Na Las Barrastrosas stanęły dwa hiszpańskie namioty. Kilka dni później dotarli tu Polacy. Jest ich tylko siedmioro, znamy ich z poprzednich lat. Podsłuchałam, że następni przyjadą niedługo. A teraz trzymajcie się mocno swoich skalnych stołków… Będzie ich jeszcze 14!!! Mimo bariery językowej doszło do niepokojących nas wszystkie ustaleń.

Jaskinia 181. Strefa hiszpańska.



Z polskiej bazówki przez cały wieczór dobiegały śmiechy. Siostra, którą nazwali „Lodówką”, twierdzi, że alkohol wniesiony na bazę mógł spowodować ustalenie wspólnej międzynarodowej linii działania.
Niech przeciągi będą z Wami!

181

Już tu są, za Hiszpanami weszli Polacy. Po zawieszonych rok wcześniej linach dotarli do mojego meandra.
Gdyby nie Oni, trwałabym spokojnie i cicho jak przez wiele lat po odkryciu mojego otworu. Spałabym pod płaszczem skał i śniegu. Rozłożyli się jak u siebie. Ciągle czuję ich dotyk. Brudzą moje ściany, opalając je i plamiąc. Drażnią i łaskoczą, przepychając się przez meander- moją dumę. Nazwali go **Galeria Wrocław**. Tego jeszcze nie było! Ich bezczelność nie zna granic.

G13

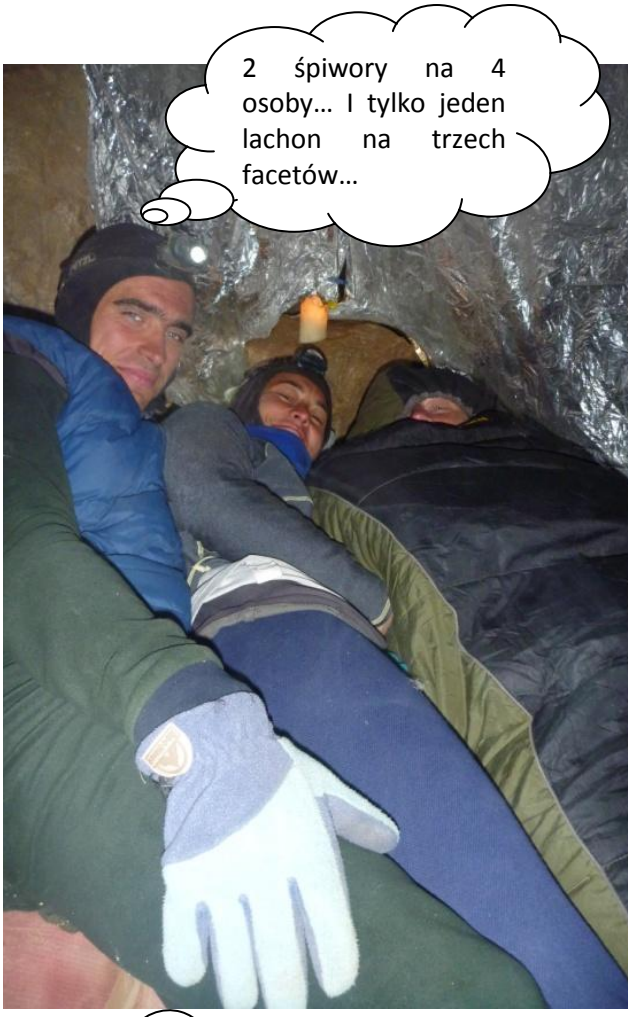
No to wleźli. Trudno się mówi. Trzeba działać. Dziś przyszły dwie takie z linami, powiesiły te swoje pajęcze sieci. Bardzo uważały , bo już wiedzą, że ze mną nie ma żartów. Prędzej czy później coś zrzucę im na głowę. Każda z nas ma swoją tajną broń. Moja siostra śnieg i wodę.
Ja-kamienie. Dużo luźnych, niczego nietrzymających się kochanych kamyczków. Mniejszych i większych. Świetnych do obrony, jeszcze lepszych do ataku.
Szykują biwak. Widziałam, że te dwie chude niosły wory. Daleko nie poniosły. He, he!

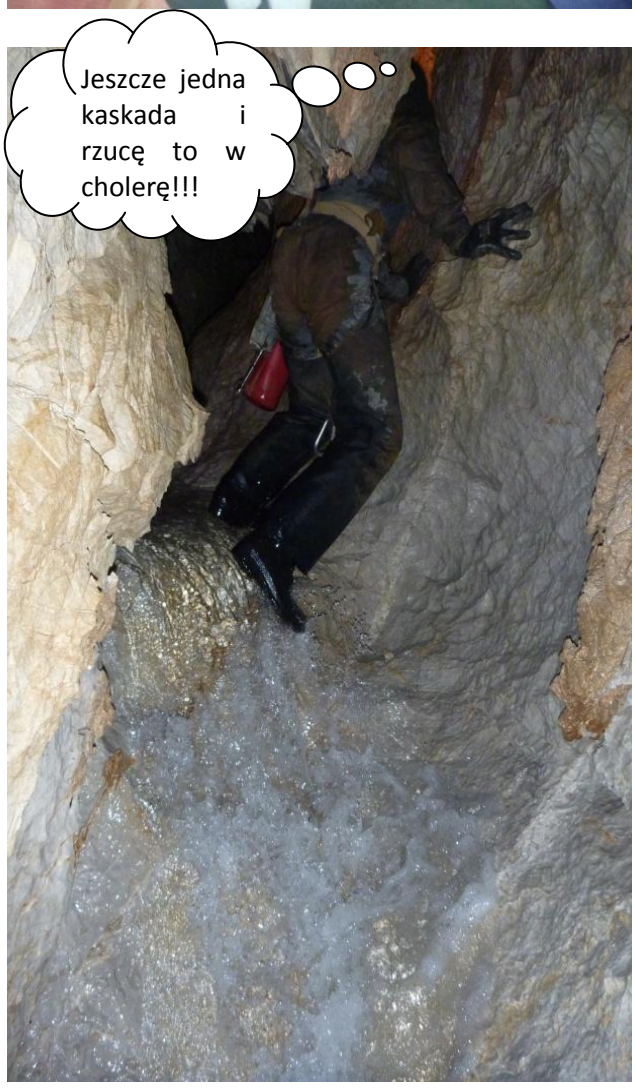
181

Co jeszcze nas czeka? Do tej pory zakłócali mój odwieczny spokój, przechodząc przez korytarze, zjeżdżając w studniach, obserwując z przerażeniem stan wody. Teraz stanął biwak. Są tu, oddychają moim powietrzem, a mnie każą wdychać zapachy swoich rosołków i zupek chińskich. Pochrapują pod szeleszczącymi enercetami.
Dowódca Hiszpanów o przydomku Super Fernando przeistoczył moje największe i najgroźniejsze studnie w park linowy. Wchodzą na zmiany i zapuszczają się coraz dalej!

G13

Nie ma co płakać nad rozsypanym karbidem… U mnie też założyli biwak. Długo sapali i stękali, przedzierając się z ciężkimi worami. Skoro biwaki to fakt, lepiej pomyślmy, co możemy zrobić.





181

Nie zrobią tu ani jednego ostrego zdjęcia. Będą szczękać zębami z zimna, marznąc nawet na biwaku. Będą moknąć w meandrze, zachłystywać się wodą w studniach i kaskadach. Będą rozdzierać kombinezony, dziurawić kalosze. I nie wyjdą stąd tak łatwo.

G8

Hiszpanie wyjechali. Jednej z nas udało się wyeliminować hiszpańską grotołazkę o imieniu Teresa. Musieli ją znosić na naprędce zmontowanych noszach. Jeden zero dla nas.

G8

Kochane siostry!
Informuję z żalem, że przyjechała kolejna czwórka. Obawiamy się tu na bazie, że z nimi nie pójdzie nam tak łatwo. Mimo paru fałdek wyglądają na starych wyjadaczy.
Nazywają ich Kabaretem Starszych Panów. Myślę jednak, że nie będzie nam do śmiechu…

G8

Siostry!
Dlaczego milczycie? Na bazie radość. Twierdzą, że Was „połączyli”!!! Człowiek zwany przez resztę Szufladą znalazł dojście do meandra naszej wodnej siostry. Czy to prawda???

181

Odkąd wiadomo o połączeniu, zostawili mnie w spokoju. Wolą chodzić przez naszą siostrę, by uniknąć jak najdłużej kontaktu z wodą.

G13

Ruszyli na mnie całym tłumem. Takiej akcji jeszcze nie widziałam. Najpierw weszła czwórka. Dwa zarośnięte typy z zeszłego roku poszły przez połączenie po biwak do naszej wodnej siostry. Wrócili po długim czasie, okropnie zmęczeni. Rozbili nowy, wielki biwak na dnie mojej ostatniej sali. Dryblas i ta mała czarna wielbicielka Shakiry weszli do meandra „na kartowanie”. Noszą teraz dziwne czarne kombinezony. Podobno w nich niestraszne im kaskady i wodospady. Niedługo potem „Krakusi” rozpoczęli kartowanie sali zwanej przez nich Iberią. Myślałam, że szlag mnie trafi, kiedy kolejna czwórka ruszyła do biwaku. 10 osób jednocześnie! Do diabła, to prawdziwe natarcie!

181

Nazywają to **piankami**. Dzięki nim nie odczuwają tak mojego chłodu i wilgoci. Ach, gdybym mogła, rozdarłabym je na







strzępy… razem z właścicielami!
Mierzą. Ciągle mierzą wijący się, ryczący wodą meander. Jakby od tego zależała ich wygrana.

G8

Nasza siostra, zwana przez nich Murowaną Piwnicą naprawdę oszalała. Powtarza, że Ci ludzie nie są tacy źli. Podobno widziała ich jak podziwiają kolory chmur nad Las Barrastrosas, zawrotny taniec orłosępów, światła odległych latarni morskich. Co ona może wiedzieć. Do niej jeszcze się nie dobrali. Wybierania śniegu spod otworu nie można przecież nazwać eksploracją. Wiercą, kują, odstrzeliwują fragmenty naszych ciał, łamią rzeźbione latami szaty naciekowe.
„Lodówka" słyszała jak śpiewają przy gitarze a ich głosy wydały się jej sympatyczne. Twierdzi, że dokarmiają myszy i podziwiają w ciszy skoki kozic nad bazówką. Co mogą wiedzieć jaskinie o tej głębokości…

181

Tym razem to już koniec. Dalej nie przejdą. Nie byli zadowoleni, brodząc godzinami w kaskadach, przedzierając się przez niekończący się meander. Spoglądali jednak z podziwem na wodospady zlewające wodę z dziesiątek okolicznych jaskiń. Zatrzymało ich jezioro a wtedy, żądni następnych metrów, przepłynęli w piankach ostatnie metry. CIĄGLE MIELI NADZIEJĘ, ŻE ZA ZAKRĘTEM BĘDZIE KONTYNUACJA. Zakończenie nazwali syfonem. Co za szczęście! Już ich nigdy więcej nie zobaczę…

G13

Co z tego, że zabrali biwak i liny. Przecież dzięki pomiarom wiedzą już, jak blisko jest z meandra do systemu nazwanego przez nich Berety. Znam ich. Nie pozostawią nas w spokoju. Przegrałyśmy bitwę, ale wojna ciągle trwa… Będą chcieli nowych metrów korytarzy, studni, meandrów. A my… A my Siostry sprawimy, by każdy metr okupili
nieustanną walką o życie. W przyszłym roku kolej na naszą siostrę oznaczoną przez nich numerem F44. Niech przeciągi będą z Nią…

W wyprawie udział wzięli:
AKG AGH Kraków- Anna Kiełbasa, Dorota Sznajder, Marcin "Szuflada" Krajewski, Michał „Zagłoba" Krotofil, Bartek Kurdziel, Paweł Płóciennik.
Speleoklub "Bobry" Żagań- Robert "Łysy" Sawicz.
Speleoclub Wrocław: Agnieszka Bielawny, Katarzyna Filipek, Agnieszka Majewska, Marta Maślanka - kierownik, Katarzyna Polak, Małgorzata Wojtaczka, Zbigniew Grzela, Marek "Stahoo" Jędrzejczak, Adam Leksowski, Grzegorz Lubelczyk, Marcin Kraśny, Krzysztof Kubis, Paweł "Koń" Michalski, Jacek "Fredi" Wieprow.





Galeria Wrocław- niekończący się, szumiąco - ryczący, moczący do suchej nitki, szybko przybierający kolektor wodny.



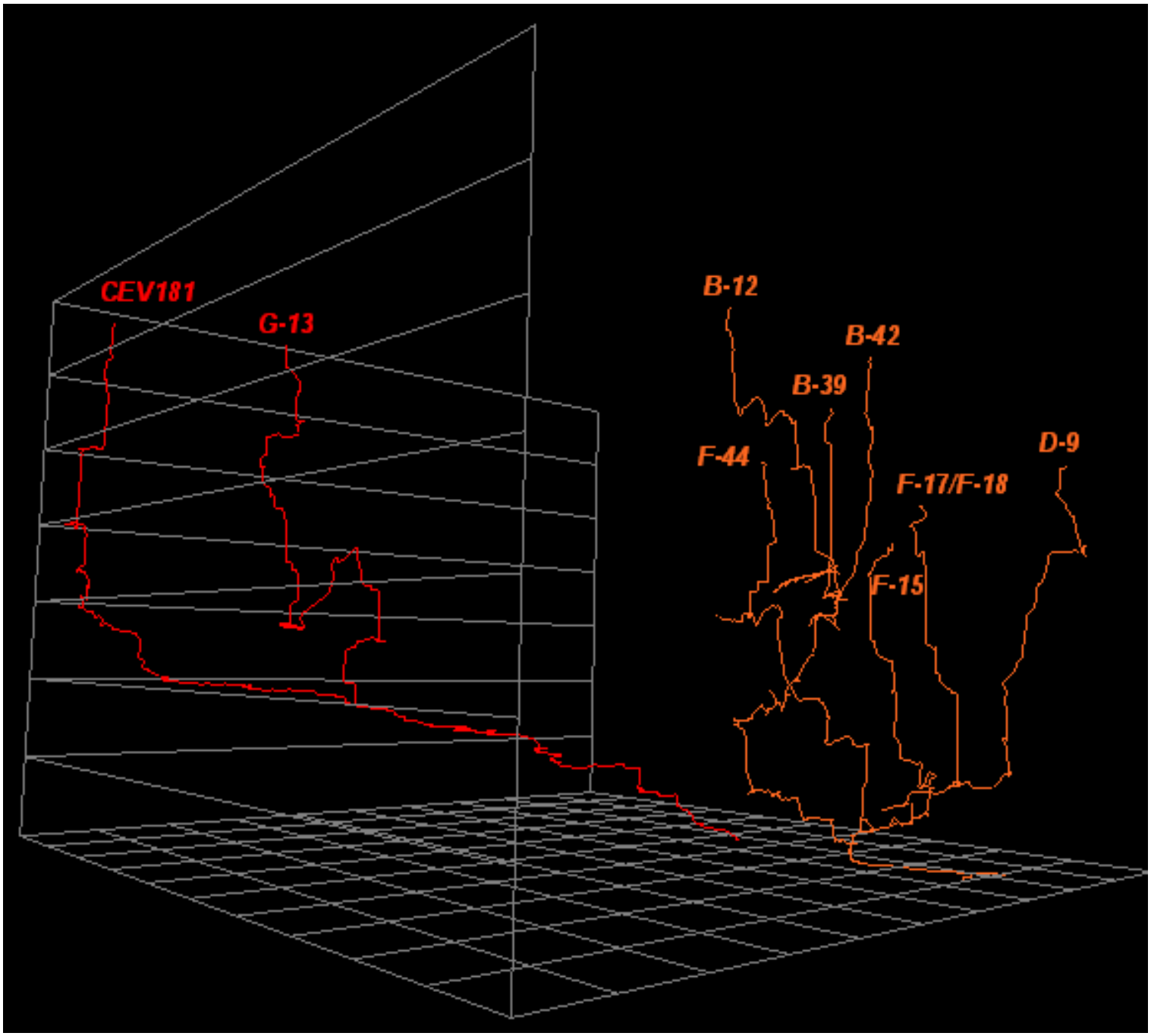
Super Fernando (CEV) w meandrze na -800. Ostatnia akcja sprawdzająca końcowe „jezioro". Kanioningowe wdzianko, kanioningowe obuwie☺

Oto krótkie zestawienie najważniejszych potyczek stoczonych z bohaterkami :

	181	**G13**
1988		**Oznaczenie otworu przez Speleoklub Gliwice**
1989	**Odkrycie otworu, eksploracja do -30 m (Centro Excursionista de Valencia)**	**Eksploracja do - 429 m (SG). Dojście do zawaliska.**
1990	**Pogłębienie do – 207 m (CEV)**	
1997		**Eksploracja bocznych ciągów do -350 i – 230 m przez Speleoclub Wrocław**
2006	**Eksploracja do – 499 m (CEV)**	
2008	**Wspólna eksploracja Speleoclubu Wrocław i CEV do – 574 m**	
2009	**Odkopanie potężnego korka śnieżnego w zlotówce. Pogłębienie do – 730 m (SCW i CEV)**	**Powrót do problemu zawaliska. Przejście metodą sztucznych ułatwień w dalsze partie na głębokości – 488 m (SCW)**
2010	**POŁĄCZENIE OBU JASKIŃ (w 181 na – 590 m, w G13 na – 540 m) W *SISTEMA POZU DEL AGUJA DE ENOL- POZU DE LOS BARRASTROSES* O GŁĘBOKOŚCI 804 M I DŁUGOŚCI 4,3 KM (SCW, CEV)**	

Wyniki tegorocznej wyprawy należy uznać za jedno z czterech największych odkryć w historii polskiej eksploracji w masywie El Cornion, obok:
1. Sistema del Hou de la Canal Parda (-903m, 4.401m, 760m)
2. Pozu del Porru la Capilla (głębokość -863m, długość 1.754m, rozciągłość pozioma 440m),
3. Sistema del Canalon de los Desvios (-736m, 6.610m, 706m).

System Pozu Del Aguja de Enol- Pozu de los Barrastroses (na czerwono) zbliżył się na tyle do Sistema del Canalon de los Desvios (na pomarańczowo), by planować połączenie ich w przyszłym roku.



Powstałby wtedy system o 10 otworach, ponad 11 km długości ciągów głównych, półtorakilometrowej rozciągłości, odwadniający znaczną część rejonu.